



# EUROKONWERSATORIA

5. konwersatorium

koordynatorka: Joanna Różycka-Thiriet

13 maja 2020 r.

[j.rozycka@schuman.pl](mailto:j.rozycka@schuman.pl)

Spotkanie 13 maja dotyczyło stosunków UE-Turcja, a konkretniej akcesji tego kraju do Unii, bezpieczeństwa i migracji. Naszym gościem był dr Karol Wasilewski z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych.

## Turcja kojarzy mi się z...



Na początku spotkania uczestnicy mieli wypisać swoje trzy skojarzenia z Turcją. Następnie dr Karol Wasilewski został poproszony o to, aby określił Turcję jednym rzeczownikiem i przymiotnikiem. Jego zdaniem nie można jej tak łatwo zamknąć w słowach – jest i partnerem i sojusznikiem.

Jaki obszar współpracy UE-Turcja jest w tej chwili najważniejszy? Dr Wasilewski wymienił bardzo różne zagadnienia – kwestie członkostwa

z Unią Europejską, zmiany w unii celnej (Turcja, która pozostaje z UE w unii celnej od 1995 roku chciałaby mieć wpływ na ustalanie taryf celnych, ale to nie jest możliwe z racji na sposób funkcjonowanie UE). Mamy też współpracę w zakresie migracji i bezpieczeństwa, w zakresie energetyki.

Turcję najbardziej w Unii interesują aspekty gospodarcze. A problemem we wzajemnych stosunkach jest to m.in., że Turcja nie uznaje jednego z państw członkowskich – Cypru.

Czy wejście Turcji do Unii było kiedyś w ogóle realne? Czy Unia zawsze oszukiwała siebie, że chce Turcję przyjąć, a Turcja, że chce wejść do Unii? Turcja uzyskała status państwa kandydującego w 1999 roku, a 2005 roku rozpoczęły się negocjacje. Rzeczywiście Turcja w pewnym momencie poczyniła duże wysiłki w kwestii reform. Natomiast zdaniem analityka PISM-u bardzo wiele w relacjach unijno-tureckich napsuł były prezydent Francji Nicolas Sarkozy, który powiedział, że Turcja nigdy nie wejdzie do Unii. Angela Merkel też była przeciwna akcesji, ale, kiedy została kanclerzem Niemiec uznała, że skoro negocjacje już się toczą, to będą się toczyć dalej.

Skoro negocjacje zostały rozpoczęte to raczej z faktycznym założeniem, że Turcja zostanie przyjęta. Nie było zresztą żadnego innego kraju, który by negocjacje akcesyjne rozpoczął, ale ich nie skończył. Oficjalnie negocjacje Turcji nie zostały zresztą zerwane czy przerwane.

Czy Turcja mogłaby jak Islandia sama zrezygnować z ubiegania się o członkostwo (Islandia zrezygnowała jeszcze przed rozpoczęciem negocjacji)? Raczej nie wchodzi to w grę, obie strony nauczyły się, że takie są właśnie ramy obopólnych stosunków. Żaden unijny polityk nie chce, żeby ciążyła na nim odpowiedzialność za definitywne zakończenie negocjacji.

Czy porozumienie UE-Turcja działa, jak stwierdzono w niedawnym raporcie Komisji Europejskiej dotyczącym mechanizmu na rzecz uchodźców w Turcji? Według naszego gościa działa. Zwrócił uwagę, że pieniądze, które Unia przekazuje na uchodźców, nie trafiły do tureckiego rządu, są wydawane np. na edukację syryjskich dzieci. To, co nie działa w tym porozumieniu, to relokacje.

Czy działania prowadzone przez Turcję w kontekście epidemii poprawią relacje z Unią, a może krytyka pod adresem Unii z ust prezydenta Recepty Tayyipa Erdogana te stosunki pogorszy? Jak wyjaśnił dr Wasilewski obecnie Turcja prowadzi kampanię pomocy w kontekście koronawirusa, prowadzi „koronadyplomację”. Niestety ciężko jest uzyskać informacje, na ile pomoc ta jest bezpłatna, a na ile trzeba za nią zapłacić. Turcja prowadzi takie działania na potrzeby wewnętrzne, żeby pokazać swoim obywatelom swoją moc - spójrzcie, możemy sobie pozwolić, żeby pomagać innym! Inni się zamykają, a my pomagamy rozwiniętym krajom! Warto zresztą zwrócić uwagę, że liczba zachorowań w samej Turcji jest duża.

Ale koronadyplomacja ma też umacniać pozycję Turcji na arenie międzynarodowej. Państwo to wspiera innych w nadziei, że kiedyś kraje, którym teraz pomaga, przypomną sobie o jej zasługach (na tej zasadzie Rosja jest lepiej postrzegana we Włoszech po swojej pomocy w trakcie pandemii). Turcy pomagają na przykład Amerykanom, a warto pamiętać, że nad Turcją wisi groźba amerykańskich sankcji za zakup uzbrojenia od Rosji. W przeszłości już nawet jeden tweet Donalda Trumpa wystarczył, żeby zatrzęść turecką gospodarkę.

Co do Unii według dr Wasilewskiego tureckie zabiegi w trakcie epidemii nie wpłyną na stosunki tego kraju z UE. Nasz gość zauważył również, że kiedyś Stany Zjednoczone wspierały integrację europejską i włączanie w nią Turcji, ale obecnie USA nie są już sojusznikiem UE, więc nie mogą też wspierać Turcji w stosunkach z Unią.

Natomiast krytyka bezczynności instytucji międzynarodowych w trakcie pandemii (np. Rady Bezpieczeństwa ONZ) wpisana jest w szerszy kontekst podważania przez Turcję międzynarodowego porządku, który kraj ten chciałby zrewidować.

Który kraj najbardziej by skorzystał na zbliżeniu Unii z Turcją? Wiele krajów. Niemcy, Polska też, ale najbardziej Grecja.